

# ŚWIAT (BEZ) GRANIC

ESEJE



WOJCIECH SZCZERBA

## ŚWIAT (BEZ) GRANIC

„Wszystko na tym świecie ma swój ukryty sens, ludzie, zwierzęta, drzewa, gwiazdy są tylko hieroglifami” – mówi główny bohater powieści *Grek Zorba* Nikosa Kazantsakisa. A potem dodaje: „Kiedy spoglądasz na nie, nie wiesz, co one znaczą, i myślisz, że to ludzie, zwierzęta, drzewa, gwiazdy. Dopiero po latach, kiedy jest już za późno, pojmujesz...” ich ukryty sens.

Motyw jedności i współzależności świata, do którego nawiązuje Kazantsakis, stanowi ważny wątek, przewijający się w historii ludzkości od tysięcy lat. Jest on obecny w mitach, opowieściach, filozoficznych wywodach, refleksjach teologicznych czy naukowych hipotezach. Niejednokrotnie, szczególnie w kulturach archaicznych, uzewnętrznia się on w figurze *drzewa życia*. Odnoszą się do niego mity egipskie, babilońskie, perskie, indyjskie, semickie i greckie. W jednej z wersji akadyjskiego *Eposu o Gilgameszu*, opowieści o bohaterze, który szuka nieśmiertelności, pojawia się owo drzewo jako symbol jedności życia w ogóle, jedności wszechrzeczy. Owa jedność i stałość bytu jest – niczym w filozofii Heraklita z Efezu – podtrzymywana pomimo, albo raczej poprzez przemijanie jednych pokoleń i pojawianie się nowych. Samo *drzewo życia* trwa wiecznie. Wszystko,

© by Fundacja „Krzyżowa” dla Porozumienia Europejskiego, 2021

Redakcja  
Tomasz Skonieczny

Korekta językowa  
Joanna Rosik

Opracowanie typograficzne  
Adam Kolenda

Na okładce wykorzystano zdjęcie z zasobów programu Canva ([www.canva.com](http://www.canva.com))



Publikacja powstała w ramach projektu „Laboratorium dialogu i pojednania”, realizowanego przez Fundację „Krzyżowa” dla Porozumienia Europejskiego oraz Fundację Konrada Adenauera w Polsce.

co istnieje, jest częścią jednego systemu czy też jednego *wszechorganizmu*. Materia nieożywiona, materia organiczna, rośliny, zwierzęta, człowiek, ciała niebieskie to części *drzewa życia*, a równocześnie jego znaki i symbole. Interpretując rzeczywistość, można pozostać na jej powierzchni i widzieć przede wszystkim różnorodne, niezwiązane ze sobą byty, podziały i konflikty. Ale kontemplując naturę, można również włączyć się w jej tajemnicę i spróbować odczytać kolejne rozdziały *Księgi Żywota*, a przede wszystkim zacząć rozumieć, że mityczne *drzewo życia* jest symbolem współzależnej jedności bytu, w której materia nieożywiona, rośliny, zwierzęta czy ludzie razem budują piękny, współzależny organizm i są jego hieroglifami.

A jednak symbol *drzewa życia* pojawia się również w innym znaczeniu w fundamentalnych mitach i opowieściach ludzkości. Oto biblijna Księga Rodzaju w drugim opisie stworzenia (Rodz. 2) umieszcza *drzewo życia* w samym środku mitycznego Ogrodu Eden. Jego liście i owoce dają zdrowie i życie tym, którzy je spożywają. Paradoksalnie jednak staje się ono jednym z głównych powodów wygnania człowieka z Raju. Bóg Jahwe, który dość autorytarnie rządzi Ogrodem, obawia się, że upadły człowiek po spożyciu owocu z *drzewa poznania dobra i zła* sięgnie po *drzewo życia* i stanie się nieśmiertelny. Upadły i nieśmiertelny? Na to Bóg pozwolić nie może, eliminuje więc człowieka z ogrodu. „Oto człowiek stał się taki jak My”, mówi, „zna dobro i zło, niechaj teraz nie wyciągnie przypadkiem ręki, aby zerwać owoc także z drzewa życia, zjeść go i żyć na wieki”. Dlatego Pan Bóg wydalil go z ogrodu Eden, aby uprawiał tę ziemię, z której został wzięty”. Ireneusz z Lyonu (II w. n.e.) wskazuje, że Bóg umieszcza pierwszych ludzi niedaleko Edenu, po drugiej stronie drogi, żeby dobrze widzieli, co stracili. *Drzewo życia* pojawia się ponownie w ostatniej księdze Biblii; jego liście i owoce dają zdrowie wybranym, którzy dostąpili zbawienia.

*Drzewo życia*. Metafora jedności i współzależności bytu? Jeden z powodów wygnania człowieka z Raju? Znak zdrowia i nieśmiertelności dla wybranych? A może symbol ów jest na tyle pojemny, że mieści w sobie wszystkie te znaczenia. Być może w swojej symbolicznej różnorodności dobrze oddaje różne sposoby odczytania świata również przez współczesnego człowieka.

Oto świat XXI wieku, piękny i równocześnie naznaczony straszliwymi skazami. Świat dający nadzieję na cudowne życie milionom ludzi, ale również miejsce trudnej egzystencji, na granicy przetrwania dla milionów. Oto świat globalny, w którym podróże z jednego kontynentu na inny nie stanowią żadnego problemu, kultury nawzajem się przenikają i inspirują, ludzie żyją coraz dłuższym życiem, są coraz zdrowsi, bardziej majątni i coraz lepiej wyedukowani, a dzięki nowym technologiom komunikują się ze sobą nawzajem bez względu na miejsce przebywania<sup>1</sup>. Świat XXI wieku bez wątplenia staje się rzeczywistością, w której zanika wiele starych podziałów, problemów i wyzwań. Oto świat bez granic, świat wielu możliwości i pięknych marzeń!

Równocześnie jednak świat XXI wieku staje wobec wielu problemów i wyzwań. Oto świat, w którym 1% najbogatszych osób posiada dwa razy więcej majątku niż 6,9 miliarda pozostałych ludzi. Oto świat, w którym jedno na pięćdziesiąt dzieci nigdy nie pójdzie do szkoły<sup>2</sup>. Oto świat, w którym zmiany klimatyczne – w dużej mierze spowodowane działalnością człowieka – mogą doprowadzić do zagłady ludzkości w ciągu następnych stu lat. Już dziś Bank Światowy przewiduje, że do 2050 roku około 216 mln osób będzie musiało opuścić swoje miejsce zamieszkania ze względu na zmiany klimatyczne<sup>3</sup>. Oto świat przymusowych przesiedleń i wielkich migracji. Szacuje się, że na koniec 2020 roku na świecie żyło 82,4 mln osób przymusowo przesiedlonych, a jeśli dodamy do tego inne rodzaje migracji, liczba ta wzrasta do 280,6 mln osób<sup>4</sup>. Oznacza to, że już dziś co 27. osoba jest jakiegoś rodzaju migrantem lub uchodźcą. Spośród wszystkich przy-

<sup>1</sup> Np. H. Rosling, *Factfulness. Dlaczego świat jest lepszy niż myślimy, czyli jak stereotypy zastąpić realną wiedzą*, Warszawa 2018.

<sup>2</sup> <https://www.oxfam.org/en/what-we-do/issues/extreme-inequality-and-essential-services> [dostęp 05.11.2021].

<sup>3</sup> <https://www.worldbank.org/en/news/press-release/2021/09/13/climate-change-could-force-216-million-people-to-migrate-within-their-own-countries-by-2050> [dostęp 05.11.2021], <https://www.weforum.org/agenda/2021/06/climate-refugees-the-world-s-forgotten-victims/> [dostęp 05.11.2021].

<sup>4</sup> <https://www.unhcr.org/figures-at-a-glance.html> [dostęp 05.11.2021], [https://www.migrationdataportal.org/international-data?i=stock\\_abs\\_&t=2020](https://www.migrationdataportal.org/international-data?i=stock_abs_&t=2020) [dostęp 05.11.2021].

musowych przesiedleńców niemal 50% to osoby nieletnie, poniżej 18. roku życia, a większość stanowią kobiety. Oto świat XXI wieku, coraz bardziej zniszczony i podzielony granicami. Świat nacjonalizmów, konfliktów i globalnych wyzwań. Świat, w którym na granicy bogatych państw koczują nieszczęśliwi ludzie, bez jedzenia, opieki medycznej, ciepłych ubrań. Kobiety, dzieci, starcy. Oto świat, który milczy w obliczu straszliwych dramatów, choć wydawałoby się, że ustami świeckich i religijnych przywódców, w imię wyznawanych wartości najwyższych, powinien mówić o tragedii najuboższych i ze wszech miar stawać w ich obronie. Oto świat granic, konfliktów i dramatów!

Powyższe statystyki i liczby przekraczają wyobraźnię, sprawiają, że człowiek milknie w bezsilności, niemal zapada się w sobie. Cóż można począć z milionami dramatów? Jak jednostkowo wstrzymać apokalipsę świata? Co zrobić z opresyjnością świeckich czy religijnych ideologii?

Czasami jednak dane jest nam doświadczyć osobiście dramatu współczesnego człowieka lub piękna współczesnego świata. Statystyki i liczby kumulują się wtedy w jednej lub kilku twarzach, które nagle stają się nam bliskie, bo przegladamy się w nich i widzimy w nich siebie. Być może to jest ten moment, w którym udaje nam się zrozumieć, choćby przez chwilę, że wszystko na tym świecie to hieroglify *księgi żywota* i że wszyscy jesteśmy częścią *drzewa życia*, jednego organizmu, z czego wynika prosta, ale fundamentalna prawda, że jesteśmy współzależni i współodpowiedzialni za siebie nawzajem. Kiedy cierpi drugi człowiek, ja cierpię. Kiedy obumiera część stworzenia, choruje całe drzewo. Z drugiej strony, kiedy drugi człowiek jest szczęśliwy, część jego szczęścia spływa na mnie. Kiedy stworzenie z radością podnosi głowę, całe drzewo rozkwita. Może to jest ten moment, kiedy za Adamem Zagajewskim możemy powtórzyć: „[...] opiewaj okaleczony świat i szare piórko, zgubione przez drozda, i delikatne światło, które błądzi i znika, i powraca”.

Oto nasza propozycja: spróbujmy opowiedzieć kilka historii o naszym świecie, **świecie (bez) granic**. Spróbujmy razem nakreślić kilka jego rozdziałów. Oto pierwsza historia.

ANTONINA SZCZERBA

## MURAL PRZY MECZECIE

Granice napotykamy na naszej drodze właściwie przez cały czas. Nie trzeba się specjalnie przyglądać, żeby zauważyć je wokół siebie. Wyznaczane są przez świat, państwo, religie, innych ludzi lub nawet nas samych. Otaczają nas z każdej strony niczym wielki, wręcz nieskończony mur. Chciałabym podzielić się pewnym pięknym, lecz odrobinę smutnym wspomnieniem. Opowiedzieć o granicy, którą dostrzegłam między ludźmi wyznającymi różne religie i o jej chwilowym przełamaniu.

Otóż w czerwcu 2016 roku Imam Ali Abi Issa postanowił upamiętnić postać Imama Si Kaddoura Ben Gabrita, rektora wielkiego Meczetu w Paryżu, który w czasie II wojny światowej uratował od zagłady 1500 Żydów. Imam Ali zaprosił znanego artystę, performerę i grafficiarza, Dariusza Paczkowskiego, żeby na murze przy meczecie namalował podobiznę Si Kaddoura w formie graffiti. Dodatkowo Imam zaprosił dzieci z różnych szkół i wspólnot, żeby razem z p. Dariuszem namalowały mural, w którym we wzory arabskie wpisany byłby werset Koranu w języku arabskim, angielskim i polskim. „Różnorodni po to, aby się poznać”. W projekcie uczestniczyły dzieci ze wspólnoty muzułmańskiej, z kościoła ewangelickiego, ze

szkoły żydowskiej, ale także dzieci uchodźców, w tym narodowości syryjskiej oraz innych kultur i religii.

Przez trzy dni razem z Dariuszem malowaliśmy ten mural, przerwywając pracę na gry, zabawy, jedzenie, bieganie za piłką, robienie wspólnych zdjęć, ale też odpoczynek i najzwyczajszą rozmowę. To było niezwykle doświadczenie, choć ja jako wtedy mała dziewczynka nie do końca rozumiałam, jak istotne i wyjątkowe było to wszystko. Teraz, 5 lat później, wracam do tego myślami i przypominam sobie, jak przez te trzy dni byłam częścią czegoś niezwykłego i niepowtarzalnego. Mój świat na chwilę stracił swoje granice. My, dzieci różnych kultur, religii i ras, całkowicie się zintegrowaliśmy. Nie miał dla nas znaczenia ani kolor skóry, ani różne języki, ani religie, ani pochodzenie. Każdy był sobą, bawiliśmy się, żartowaliśmy, jedliśmy przy jednym stole. Malowaliśmy mural. Cóż to była za niezwykła atmosfera!

Na początku kilkoro dzieci zachowywało się trochę dziwnie, niegrzecznie. Skakały, krzyczały, szturchały innych. Jedna dziewczynka cały czas zabierała mojemu tacie aparat i robiła nim zdjęcia, a pewien chłopiec pluł i dokuczał innym. Wystarczyło jednak wziąć ich na ręce, przytulić, dać aparat i nagle wszystko było super. Świat na chwilę stał się idealny. Świat bez granic!

Niektóre dzieci wydawały mi się znajome. Gdzieś już je widziałam, te czarne włosy i ciemną karnację. I nagle mnie olśniło. To były te małe dzieci, które żebrały na Rynku. Zaczepiały innych i wyłudzały pieniądze w restauracjach. Rzeczywiście, okazało się, że Imam Ali zaprosił dzieci z koczowiska romskiego, które były pod opieką fundacji Nomada. To było niezwykle doświadczenie, niczym przedsmak raju. Bez względu na rasę, kolor skóry, język, kulturę, pochodzenie tworzyliśmy wspólnotę. Akceptowaliśmy siebie, razem spędzaliśmy czas, pomagaliśmy sobie nawzajem. Czyż nie tak powinna wyglądać rzeczywistość? A może to tylko utopia, która nas zwodzi swoim nieosiągalnym marzeniem?

Projekt Imama Alego się skończył. Wszyscy wróciliśmy do swoich światów. Ja do swojego wygodnego życia, ciepłego łóżka, pluszowych misiów. Uchodźcy z Syrii zniknęli gdzieś z horyzontu. Romo-

wie wrócili na koczowisko. Widywałam ich potem co jakiś czas, pod kościołem dominikańskim, na Rynku, pod Galerią. Mijałam ich, idąc na zajęcia, zakupy, spotkania ze znajomymi. Migwały mi ich znajome twarze. Teraz jednak były ponownie obce, choć przecież kiedyś przez całe trzy dni byliśmy bliskimi przyjaciółmi, towarzyszami gier i zabaw. Do dziś nie potrafię przejść obok nich obojętnie, pamiętając ten piękny czas.

Wróciliśmy do swoich światów, starego życia. Jednak coś pozostało. Marzenie o wspólnocie, pragnienie przełamania barier. Pewien rodzaj oswojenia, który nigdy nie zanika. „Człowiek naraża się na łzy, gdy raz pozwoli się oswoić” – pisał Antoine de Saint-Exupéry w *Małym Księciu*. Tak właśnie się czuję. Mój świat na chwilę stracił swoje granice. W świetle tego doświadczenia staram się iść przez życie.

Zapraszam do obejrzenia naszego muralu i nagrań z jego realizacji:

- <https://wroclaw.wyborcza.pl/wroclaw/1,35771,20197507,mural-z-cytatem-z-koranu-powstal-we-wroclawiu-zdjecia.html> [dostęp 05.11.2021],
- <https://www.islam.net.pl/slider2/> [dostęp 05.11.2021],
- [https://ec.europa.eu/poland/160606\\_mural\\_wroclaw\\_pl](https://ec.europa.eu/poland/160606_mural_wroclaw_pl) [dostęp 05.11.2021],
- [https://www.youtube.com/watch?v=9GzNplimUsM&feature=emb\\_logo](https://www.youtube.com/watch?v=9GzNplimUsM&feature=emb_logo) [dostęp 05.11.2021].



## **BIOGRAMY AUTORÓW**

### **Wojciech Szczerba**

dr hab., teolog, rektor Ewangelikalnej Wyższej Szkoły Teologicznej we Wrocławiu. Redaktor naczelny *Theologica Wratislaviensia* oraz autor wielu publikacji z zakresu teologii, filozofii, tradycji reformacyjnej i ekumenizmu. Od wielu lat zaangażowany jest w dialog ekumeniczny i międzyreligijny. W 2018 roku został odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi nadanym przez Prezydenta RP za działalność na rzecz mniejszości narodowych i religijnych w Polsce. Od 2019 roku związany z Von Hügel Institute na Uniwersytecie w Cambridge.

### **Antonina Szczerba**

uczennica trzeciej klasy liceum. Interesuje się literaturą, historią i szeroko pojętą kulturą. Jako wolontariuszka uczestniczy w wielu projektach społecznych. Jej teksty są regularnie publikowane w *Słowie Parafialnym Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego*.